Sygn. akt I C 634/05

PROTOKÓŁ

Dnia 8 lutego 2006r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny w składzie:
Przewodniczący SSO Bożena Charukiewicz,
Protokolant prac. sąd. Maria Strzelecka,
na posiedzeniu jawnym rozpoznał sprawę
z powództwa Zbigniewa Kaczmarek,
przeciwko Edmundowi Łagód,
o ochronę dóbr osobistych

Posiedzenie rozpoczęto o godz. 13.15 zakończono o godz. 13.55
Po wywołaniu sprawy stawili się:

powód osobiście,
za pozwanego apl. adw. A. Błażejewska, pełn. adw. J. Bućwińskiego oraz pełn. subst. zostało nadesłane faksem.

Przewodnicząca zobowiązała pełn. pozwanego do złożenia w terminie 7 dni oryginału pełnomocnictw.

Powód podaje: ja zdecydowałem się wystąpić z kościoła rzymsko-katolickiego. Pozwałem nie parafię a Edmunda Łagód. Domagam się od niego zaakceptowania mojej woli i przyjęcia mojego aktu apostazji tj. rezygnacji z kościoła katolickiego, której to czynności oskarżony mi odmówił. Chcę aby sąd zobowiązał pozwanego do przyjęcia mego dokumentu i załatwienie go po mojej myśli tzn. wykreślenie mnie z rejestru, członkostwa kościoła rzymsko-katolickiego. Ja nie domagam się ochrony dóbr osobistych, ja rezygnuję z powództwa na tamten temat. Ja tylko się domagam przyjęcia mego aktu apostazji. Tego pisma nie wysłałem pocztą ponieważ najłatwiej, najprościej i najszybciej doręczyć go proboszczowi. Pozwany wszedł na plebanię nie chciał ze mną rozmawiać.

Pełn. pozwanego podaje: wnoszę jak w odpowiedzi na pozew, wnoszę o oddalenie powództwa. Kościół katolicki nie jest organizacją ani partią, do której się zapisuje i z której należy później się wypisywać. Każdy ma swobodę w uczestniczeniu w życiu kościoła. Powód nie jest przymuszany przez księży aby uczestniczyć w życiu kościoła. Akt apostazji dotyczy osób konsekrowanych. Natomiast jeżeli chodzi o osoby fizyczne to one same indywidualnie decydują, niepotrzebne są formalne kroki do tego aby nie być członkiem kościoła.

Powód przedkłada do akt wydruk z wydawnictwa naukowego PWN z wyjaśnieniem słowa „apostazja" oraz kopię z internetu pisma kurii metropolitalnej w Warszawie z 5.10.2005r oraz procedury apostazji.

Powód podaje: ja zostałem ochrzczony i figuruję w rejestrach. Jestem w spisach kościelnych. Ja byłem ochrzczony w kościele w Świebodzinie. Jestem w rejestrach kościelnych.

Powód oświadcza, że innych wniosków dowodowych nie składa.

Pełn. pozwanego wnosi o dopuszczenie dowodu z przesłuchania pozwanego na okoliczność że nie miała miejsce sytuacja że pozwany nie chciał przyjąć od powoda aktu apostazji, a jedynym jego stwierdzeniem było to że parafia w Olecku nie zmusza powoda aby uczestniczył w życiu parafii.

Powód podaje: faktycznie parafia nie zmusza mnie do tego ale ja parafii nie pozywam. Wnoszę o przesłuchanie w charakterze świadków Zbigniewa Nawrockiego i Pawła Andrulewicza na okoliczność, że usiłowałem wręczyć księdzu akt apostazji, ksiądz z uwagi na to że go nie tytułowałem, w ogóle nie chciał ze mną rozmawiać, wręcz uciekł.

Powód przedkłada do akt 3 oświadczenia woli, jeden egzemplarz doręczono pełn. pozwanego.

Sąd postanowił:

dopuścić dowód z zeznań świadków na okoliczność próby wręczenia pozwanemu aktu apostazji i zachowania się pozwanego.

Stają:

[redacted] nk,

nk.

Po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i za zgodą stron bez przyrzeczenia podają:

[redacted] powód dzień wcześniej pokazał nam akt apostazji. Przeczytaliśmy go bo potrzeba 2 świadków. Powiedział że jutro pojedziemy do księdza proboszcza że może będziemy potrzebni jako świadkowie. Pojechaliśmy jego samochodem. Podjechał pod plebanię, powód powiedział abyśmy zostali w samochodzie a on pójdzie zadzwonić do drzwi do plebani. Powód zadzwonił ale nikt nie odpowiadał. Dojrzał że idzie proboszcz z kościoła. Proboszcz podszedł, powód coś zaczął mówić, my nie słyszeliśmy co, widzieliśmy że coś włącza. Ksiądz przeszedł przez przejście dla pieszych. Powód go zaczepił, coś zaczął mówić, ksiądz się nie zatrzymał, coś odpowiadał i otworzył drzwi i wszedł do plebani a powoda zostawił na zewnątrz. Powód przyszedł do samochodu bardzo zdenerwowany odtworzył dyktafon co miał i usłyszeliśmy co mówił. Tam było że on nie będzie z nim dyskutował dopóki pan nie będzie mnie tytułował. Pozwany nie chciał spojrzeć na akt apostazji.

[redacted] podpisałem akt apostazji dla powoda. Z panem Kaczmarkiem jego samochodem udaliśmy się na parking w pobliżu plebani w celu wręczenia aktu apostazji. Pan Kaczmarek dzwonił do plebani ale nikt nie odbierał, w momencie gdy się cofał do taksówki, powód jest taksówkarzem, to ksiądz szedł z kościoła na plebanię. P. Kaczmarek zaczekał na niego przy przejściu dla pieszych, gdy ksiądz był obok powoda to widziałem jak Kaczmarek zagaduje, gestykuluje, a ksiądz idzie praktycznie nie zwracając uwagi dochodząc do drzwi plebani. Kaczmarek zostaje przed drzwiami. Po tym fakcie Kaczmarek przychodzi mówi że ksiądz nie chciał z nim rozmawiać, bo nie używał tytułów i odsłuchujemy to co miał na dyktafonie.

Powód wnosi o odsłuchanie nagranej rozmowy na dyktafonie.

Pełn. pozwanego oponuje powyższemu wnioskowi gdyż nie wiadomo czy to nagranie dotyczy tej rozmowy.

Przewodnicząca zarządziła odsłuchanie nagrania.

Przewodnicząca stwierdza że słychać tylko jeden głos natomiast odpowiedzi drugiej strony nie są wyraźnie słyszalne.

Powód innych wniosków dowodowych nie składa.

Pełn. pozwanego innych wniosków dowodowych nie składa, podtrzymuje wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania pozwanego przed Sądem Rejonowym w Olecku.

Powód wnosi o przesłuchanie go w charakterze strony również przed sądem w Olecku.

Sąd postanowił:

1. rozprawę odroczyć, nowy termin wyznaczyć z urzędu,
2. dopuścić dowód z przesłuchania stron na okoliczność próby wręczenia przez powoda pozwanemu aktu apostazji, zachowania się stron i treści rozmowy,
3. dowód powyższy przeprowadzić w drodze pomocy prawnej przez Sąd Rejonowy w Olecku.

Przewodnicząca **Protokolant**

2. lat
1. odnot.
2. Uyk. pkt. 3
09.811 2006